Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 22 Kraków, niedziela 27 stycznia 1929 Rocznik XXXVIII
Cena numeru 25 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dwaj ministrowie

Ministrowi spraw wewnętrznych p. generałowi dr. Składkowskiemu skreślono definitywnie w komisji budżetowej cały fundusz dyspozycyjny. W całym świecie, gdzie parlamentaryzm nie jest listkiem figowym dla zakrycia prawdziwej formy rządu, taka uchwała pociąga za sobą natychmiastowy skutek: ustąpienie ministra. Jest to bowiem, choć pośrednie, ale najoczywistsze wotum nieufności, z którem żaden stojący na gruncie konstytucyjnym minister nie zatrzymałby teki ani przez 24 godzin. Nie można uważać wyczekiwania na głosowanie w plenum Sejmu za dowód, że głosowanie w komisji nie jest jeszcze ostatniem słowem, — dwukrotna uchwała jest dość wymowna i świadczy, jak większość zapatruje się na urzędowanie danego ministra.

U nas nietylko że minister przechodzi do porządku dziennego nad taką uchwałą, ale „umie sobie poradzić“ i to w dwojaki sposób: po pierwsze oświadcza, że jego trzyma na stanowisku rozkaz — naturalnie że nie Sejmu, ale czynnika, który może pod względem wojskowym jest przełożonym p. ministra, ale na jego stanowisko w rządzie nie może mieć wpływu; po drugie — minister i wbrew uchwale może mieć fundusz dyspozycyjny, jak to już widzieliśmy: poprostu Rada ministrów mu go uchwali i on go wyda. Będzie to „wyższa konieczność państwowa“, bo jakiemi środkami możnaby prowadzić walkę z „rozkładem“, na na co rzekomo fundusz dyspozycyjny jest przeznaczony?

Drugi minister, na którym Sejm chce wypróbować, czy prawo Sejmu do usunięcia ministra jeszcze obowiązuje, to **minister sprawiedliwości p. Car.** Przeciw niemu skierowano atak bezpośredni przez postawienie (ze strony endeków) wniosku o wyrażenie mu wotum nieufności. Bez względu na to, jak wypadnie głosowanie nad tym wnioskiem na najbliższem posiedzeniu Sejmu, trzeba dla wiecznej rzeczy pamięci ustalić, dlaczego przeciw jednemu i to temu właśnie ministrowi wymierzona została najostrzejsza broń, jaką Sejm rozporządza.

Wniosek o wyrażenie nieufności wyniknął z działalności p. ministra Cara na tle dekretu o zmianie ustroju sądowego. Dekret ten, mimo że Sejm uchwalił przystąpić do poczynienia w nim zmian, a pewne zmiany podkomisja i komisja prawnicza już poczyniły, przecież wszedł w życie i to szczególnie co do postanowień najsilniej zwalczanych i przez komisję usuniętych, mianowicie co do prawa ministra do usuwania sędziów na wyższych stanowiskach. Dotknęło to w pierwszym rzędzie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego p. Seydę, którego usunięcie p. minister tłomaczy „odmiennym światopoglądem“ — p. Seyda jest bowiem narodowym demokratą.

Sytuacja w Sejmie jest dziś tak zawiła, że nic można z góry powiedzieć, jakie szanse ma wniosek o uchwalenie wotum nieufności. Może się zdarzyć — pewne pisma nawet to zapowiadają — że stronnictwa, będące w notorycznej opozycji wobec rządu, przecież nie będą za tym wnioskiem głosowały ze względu na całokształt polityki, ze względu może na to, że rząd zobowiąże się do spełnienia jakiegoś ich zasadniczego postulatu.

Nie chodzi jednak o to, czy p. minister Car otrzyma wotum nieufności, czy też zostanie w jakiś sposób uratowany. Sam fakt, że minister sprawiedliwości swojem urzędowaniem, stającem w przeciwieństwie do wyraźnie objawionej woli Sejmu, może taki wniosek spowodować, wskazuje, jak dalece niezdrowe są u nas stosunki. Dwaj ministrowie i to niebyle jacy — to jest fakt jasny — nie mają zaufania Sejmu, a mimo to pozycja ich, może właśnie dlatego, jest tak silną, że Sejm nie może ich ruszyć z miejsca. Czy potrzeba zmian konstytucji, kiedy i bez zmian mamy już ustrój wogóle bez konstytucji?

Walka trzech dyktatur

Jak z wczorajszych telegramów wynika, Włochy postanowiły nie odnowić z Jugosławją traktatu przyjaźni, który kończy się 27 bm. Jako powód Włochy podają — niepewną sytuację w Jugosławji w związku z ogłoszeniem się króla dyktatorem. Dziwna rzecz — jeden dyktator nie dowierza drugiemu i to z powodu trzeciego dyktatora: „króla“ Albanji Zogu, którego Jugosławja jako pachołka włoskiego uznać nie chce.

Rozumie się, że Mussolini, wstrzymując się od przedłużenia traktatu z Belgradem, nie kieruje się jakiemiś estetycznemi uczuciami; tak skrupulatnym wódz faszyzmu nie jest. Jemu chodzi o co innego: chce on wyzyskać niepewną sytuację rządu króla - dyktatora Aleksandra dla wymuszenia na nim ustępstw i to głównie w związku z Albanją.

Wiadomo, że Albanja w obecnym swym stanie jest sztucznym tworem Mussoliniego. Protegował on zamach stanu byłego prezydenta a obecnego króla Achmeda Zogu w tym celu, aby zyskać w nim powolne narzędzie dla okrążenia Jugosławji na Adrjatyku, dla zrobienia z tego morza „morza włoskiego“. Jugosławja, której główna część składowa: Serbja jeszcze przed wojną światową walczyła z Austro - Węgrami o dostęp do tego morza, dziś nie jest w lepszem położeniu, gdyż Włochy przez zabranie Tryestu, Rjeki i Zary przywłaszczyły sobie najlepsze porty, a przez opanowanie Albanji są w stanie w każdej chwili zamknąć Jugosławji wyjście z Adrjatyku na morze Śródziemne.

Gdy Jugosławja w ubiegłym roku ratyfikowała traktat zawarty z Włochami w Nettuno jeszcze przed trzema laty, zrobiła to pod przymusem. Była w ciężkiem położeniu wewnętrznem z powodu walki z Chorwatami, była też niepewną pod względem zewnętrznym wobec serdecznych stosunków, jakie Mussolini potrafił osiągnąć z jej sąsiadami: Węgrami i Rumunją — słowem, Jugosławia miała do wyboru między nieszczerym paktem a jawnem zerwaniem. Zdecydowała się na pierwsze, traktat z Nettuno ratyfikowała i to stało się jednym z powodów zaostrzenia się walki z Chorwatami, którzy jako bezpośredni sąsiedzi czują się najbardziej przez Włochy zagrożonymi.

Teraz Mussolini zaczyna politykę wymuszenia. Wie on, że Jugosławja jest prawie osamotnioną, gdyż jedyne jej oparcie: mała ententa zaczyna się rozpadać. Wprawdzie Jugosławja ma sojusz z Francją, jednak w Belgradzie wiedzą, że Francja dla jej interesów nie pobije się z Włochami, a jeżeli to zrobi, to przedewszystkiem dla swych własnych interesów: dla Tunisu, dla utrzymania swej supremacji na morzu Śródziemnem itd.

Jugosławja, obecnie 15 miljonowe państwo, jest w temsamem położeniu w jakiem była 3 miljonowa Serbja przed wojną. Zmienił się tylko jej wróg: miejsce Austro-Węgier zajęły Włochy, co jest dla niej o tyle gorsze, że one prowadzą świadomą swych celów politykę zaborczą, podczas gdy Austrja prowadziła politykę odruchową, bez celu i myśli a także bez siły do jej przeprowadzenia końcowego.

I w tym czasie, kiedy los Jugosławji zawisł może na włosku, kiedy ekspanzja włoska z jednej a niepewność jej sojuszów z drugiej strony grożą poważnie jej egzystencji — w takim czasie odtrąca się naród od udziału w sprawach państwa, oddaje się rządy w ręce generałów i ich kreatur. Na dyktaturze Jugosławja niedobrze wyjdzie.

P. Korfanty oskarżony o łapownictwo

Niezwykłe rewelacje w Sejmie śląskim

Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w toku rozpraw nad wnioskiem o rejestracji obcokrajowców w wielkim przemyśle śląskim, poseł Szuścik, ludowiec, hospitant klubu Ch. D. — wystąpił z oskarżeniem, że poseł Korfanty, posiadając przed paru laty olbrzymie wpływy w wielkim przemyśle śląskim, brał łapówki od inżynierów i dyrektorów Polaków za umieszczanie ich na posadach. Poseł Szuścik twierdzi, że p. Korfanty pobierał od interesowanych miesięczny haracz w wysokości 15 do 20 proc. ich miesięcznej pensji. Te opłaty ustały dopiero w zeszłym roku. P. Szuścik — jak utrzymuje warszawski „Kurjer Poranny“ parokrotnie z trybuny zwrócił się do posła Korfantego, z żądaniem aby to oskarżenie poddał niezwłocznie Sądowi Marszałkowskiemu, przed którym on, Szuścik, postawi świadków. Korfanty propozycji nie przyjął, ograniczając się do własnych zaprzeczeń.

Rewelacje te wzbudziły wśród posłów i licznie zebranej publiczności zrozumiałą sensację.

Cytowany przez nas dziennik zaopatruje tę wiadomość następującym komentarzem własnym:

„W Katowicach wymieniają nazwiska naczelnych dyrektorów i inżynierów Polaków — Cieszewskiego, Balcera, Sznapki i kilku innych, którzy w powyższy sposób opłacali haracz na rzecz Korfantego, jako asekurację jego poparcia.

Ponieważ Sejm uchwalił, aby cały wniosek w sprawie spolszczenia wielkiego przemysłu Śląskiego przesłać do rozpatrzenia centralnych władz rządowych w Warszawie, powszechne jest mniemanie, że na podstawie stenografowanych przemówień, a między niemi oświadczenia posła Szuścika ministerjum sprawiedliwości będzie mogło przeciw p. Korfantemu wszcząć ewentualne dochodzenie o wymuszanie miesięcznego okupu od inżynierów polaków, którym udzielił poparcia przy zainstalowaniu ich na posadach“.

Jeżeli, istotnie, poseł Korfanty po tak drastycznych zarzutach, uczynionych mu publicznie — w Sejmie śląskim — nie czuje potrzeby zwrócenia się do sądu marszałkowskiego — to doprawdy ma osobliwe pojęcia o swojej czci i o swojej godności posła!

Tak postępuje „gwiazda“ chadecji, której odprzęgano konie, której nazwisko stawiano na czele klerykalnych list wyborczych.

10 socjalistów w Radzie miejskiej w Białej

Pomiędzy 12 a 20 bm. zostały przeprowadzone wybory do IV koła Rady miejskiej w Białej. Udział wyborców był minimalny, **w każdym razie kandydaci socjalistyczni otrzymali o 51 głosów więcej niż kandydaci Bloku gospodarczego** (sanacyjnego).

W nowej Radzie miejskiej na 48 radnych **socjaliści mieć będą 10 przedstawicieli z tow. dr. Grossem i tow. posłem Pająkiem na czele.**

Trzecie czytanie budżetu w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 stycznia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej w dyskusji nad monopolem zapałczanym, wiceminister skarbu p. **Grodyński** wyjaśniał, iż wpłata monopolu zapałczanego będzie podniesiona, lecz po zatwierdzeniu bilansu tego monopolu. Co się tyczy drobnych fabryk, sprawa ta jest już w toku i w najbliższym czasie będzie załatwiona.

Sprawozdawca generalny poseł **Byrka** zwrócił uwagę, że nie wykonuje się przepisu ograniczającego cenę pudełka zapałek do 7 groszy.

Wiceminister **Grodyński** obiecuje zbadać tę sprawę i zauważa przytem, że ilość zapałek w pudełku nie jest ustalona, powiedziane jest tylko, że ma być najwyżej 50 zapałek.

Dalsze głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych rozpoczęło się od wniosku rządu

O PRZYWRÓCENIE KWOTY 1,957.378 ZŁOTYCH

skreślonej w drugiem czytaniu z artykułu „uposażenie województw i starostw". W uzasadnieniu tego wniosku wiceminister **Jaroszyński** zaznaczył, iż województwa i starostwa to aparaty najczulsze na redukcje personalne. Ludzi w starostwach nie jest zadużo i każdego uderza przepracowanie urzędników wskutek rozrostu agend.

W głosowaniu wniosek rządu uzyskał 15 głosów, przeciw również 15. **Wniosek zatem upadł.** Natomiast przywrócono na wniosek rządu 103,284 złotych na zapomogi i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. **Odrzucono wniosek rządu** o przywrócenie 556 tysięcy złotych na podróże służbowe i przesiedlenia, natomiast **przyjęto** wniosek o przywrócenie 132 tysięcy złotych na środki lokomocji. Wniosek rządu o przywrócenie 450 tysięcy złotych na wydatki biurowe **odrzucono.**

W dziale „służba zdrowia" poseł **Kornecki** zażądał skreślenia 123 tysięcy z kwoty ogólnej 500 tysięcy złotych jako subwencji dla związków komunalnych na łaźnie i kąpieliska. Skreślenie to **przyjęto.**

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad wnioskiem rządu o skreślenie nowego paragrafu „pomoc lekarska dla ubogiej ludności wsi i miast" w kwocie 5,500.000 złotych, uchwalonego w drugiem czytaniu na wniosek lewicy. Wiceminister **Jaroszyński** wskazał na to, że pomoc lekarska należy do samorządów. W głosowaniu **wniosek rządu został przyjęty,** a zatem fundusz skreślony.

Przy dziale „policja państwowa" rząd zgłosił poprawkę, aby przywrócono skreślone w drugiem czytaniu 12,995.865 złotych na uposażenia policji. Wiceminister **Jaroszyński** podkreślił przytem, że redukcje w policji są niemożliwe. Przestępczość w wielu wypadkach nawet wzrosła w porównaniu z rokiem 1927.

Poseł tow. **Praxer** oświadczył, że policja jest nadmiernie liczna, ale

ŹLE ZORGANIZOWANA, TECHNICZNIE ŹLE UPOSAŻONA I ŹLE SZKOLONA

Dąży ona do tego, aby stać się z organu władzy samą władzą.

Poseł **Polakiewicz** (BB) zauważa, że policja w r. 1928 została zreorganizowana i w zupełności podporządkowana administracji.

Wiceminister **Jaroszyński** protestuje przeciwko twierdzeniu, jakoby zbyt mało uwagi poświęcano wyszkoleniu i uposażeniu technicznemu policji.

Poprawkę rządu o przywrócenie kredytu na uposażenie policji **przyjęto.** Tak samo **przyjęto** poprawkę rządu o przywrócenie skreślonej kwoty na podróże służbowe 870 tysięcy i środków lokomocji 603.610 złotych. Dalej **przyjęto** poprawkę rządu o przywrócenie 114 tysięcy zł. na umundurowanie i poprawkę rządu, która domaga się przywrócenia 347.253 złotych na uzbrojenie.

Przy głosowaniu nad korpusem ochrony pogranicza szef sztabu pułkownik Maruszewski wyjaśniał, że do KOP przyjmuje się oficerów z conajmniej dobrą kwalifikacją. Gdy chodzi o oficerów sztabowych, to są przyjmowani tylko o kwalifikacjach: bardzo dobry lub wybitny. Przeniesienie więc oficera do KOP jest zaszczytne. W głosowaniu **przyjęto** wniosek posła Woźnickiego (Wyzwolenie) o zwiększenie kwoty na wyszkolenie KOP o 150 tysięcy złotych. **Przyjęto** dalej wniosek rządu o 700 tysięcy złotych na zakupno uroczyska „Poganka" w Druskiennikach.

W dziale przedsiębiorstw **przyjęto** wniosek rządu o powiększenie sumy z eksploatacji zdrojowisk państwowych o 57 tysięcy złotych.

Na tem zakończono głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przewodniczący poseł Byrka odczytał następnie list prezesa Rady ministrów, który prosi o podanie do wiadomości komisji odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych na interpelację w sprawie

ARESZTOWANIA REDAKTORA „CHŁOPSKIEJ PRAWDY" TOW. NIEMYSKIEGO.

W odpowiedzi tej minister spraw wewnętrznych stwierdza, że Niemyski został aresztowany na podstawie polecenia władz sądowych i wszystkie zarzuty związku z tem aresztowaniem nie mogą się odnosić do organów policji państwowej.

Na tem obrady zakończono.

Amerykańska obłuda

Dyskusja w Senacie amerykańskim nad ratyfikacją paktu Kellogga, zakończona uchwaleniem ratyfikacji, wykazała całą obłudę Ameryki na punkcie zbrojeń i na punkcie jej wierzytelności wobec Europy. Wszyscy mówcy żalili się, że Europa, mimo że jest zadłużona po uszy i mimo że zawiera coraz nowe pakty pokojowe, gwałtownie się zbroi, popełniając w ten sposób dwie zbrodnie: zwiększa niebezpieczeństwo wojny i nie płaci swych długów.

Jeden z mówców, senator Tydings z ołówkiem w ręku wyliczył, że np. każdy mieszkaniec Kanady winien jest Stanom Zjednoczonym 285 dolarów, każdy mieszkaniec Anglji 132, każdy mieszkaniec Francji 132 dolarów i t. d. A jednak — wołał mówca — te państwa budują coraz nowe pancerniki, trzymają armje większe niż przed wojną światową!

Nie można zaprzeczyć, że p. senator na punkcie zbrojeń ma rację. Jeżeli podane przez niego cyfry są prawdziwe, świadczą one o tem, że — wbrew przysłowiu — nauka poszła w las; że doświadczenia z przed 1914 roku nie nauczyły nikogo, że obrona pokoju za pomocą wielkich armij prowadzi właśnie do wojny. Senator Tydings podaje, że Francja trzyma obecnie pod bronią 720 kilka tysięcy ludzi, Rosja 685 tysięcy, Włochy 380 tysięcy, zaś mniejsze państwa — wśród nich wymienia i Polskę — mają armje liczniejsze niż 110 miljonowe Stany Zjednoczone. A najwięcej oburza p. senatora, że te państwa — z wyjątkiem Anglji — nie płacą swych długów, przemilczając dyskretnie, z jakiego tytułu te długi powstały — mianowicie z dostaw i pożyczek wojennych.

I co z tego gadania wynikło? Senator wkońcu postawił wniosek, aby Stany Zjednoczone niezwłocznie przystąpiły do budowy nowych 15 krążowników! Oto sens tego oburzenia — naśladować inne państwa, przewyższyć je w zbrojeniach, co jest tem łatwiejsze, ileże Stany mogą to zrobić za własne, nie za pożyczone pieniądze.

Na tle tego przemówienia i wogóle całej dyskusji w Senacie obłuda amerykańska wystąpiła w całej jaskrawości. Pakt Kellogga — owszem, to rzecz nieszkodliwa, w najlepszym razie piękny ornament na fasadzie, za którą kryje się egoizm i obawa przed zdystansowaniem przez konkurentów. My — powiadają w Ameryce — nie mieszamy się wprawdzie do spraw Europy, ale naśladujemy ją w najgorszej stronie jej życia: w zbrojeniach. — I przeciw komu te zbrojenia? Przeciw tym, którzy pożyczyli i nie oddają! Czy Ameryka ma zamiar zapomocą swej floty egzekwować swe należytości? Nie, takie rzeczy robiło się dawniej wobec Turcji i Wenezueli, ale dziś to nie uchodzi; dziś ma się inne skuteczniejsze sposoby na przyciśnięcie dłużnika: wysadza się go z rynków zbytu, które potem pod pretekstem obrony nabytych praw chroni się środkami wojskowemi.

Ameryka, mimo zaprzeczeń, rozwija się coraz silniej w kierunku imperjalistycznym. Czy w Waszyngtonie rezyduje Coolidge czy Hoover — to wszystko jedno. Każdy z nich nie jest niczem innem, jak eksponentem, wykonawcą woli wielkiego kapitału, który jako właściciel fabryk broni i amunicji interesowany jest w zbrojeniach. — Dlatego grzmi się na nie, a równocześnie daje się swym mocodawcom zarobić.

UWAGI

Uroszczenia chadeckie

„Głos Narodu" twierdzi, iż nasza notatka otworzyła mu dopiero oczy, że jego korespondent miał na myśli wicewojewodę, p. Ducha, oburzając się na to, że w charakterze urzędowym zastępował on — kalwin — na jakiemś chadeckiem przyjęciu opłatkowem wojewodę. Nikt w redakcji „Głosu Narodu" niczego się nie domyślał, nic rozumiał...

Dzwonem jest zamiłowanie owego „pobożnego" pisma do **kłamstwa.** Nie cofa się ono nawet przed wystawianiem swojemu redaktorowi świadectwa bardzo szwankującej inteligencji... Zresztą, to jego sprawa.

Huczek, wszczęty przez „Głos Narodu", nasuwa następującą refleksję: w państwie demokratycznem **przedstawiciele** władzy nie powinni, oczywiście, **odgradzać się** jakimś murem chińskim od reszty **obywateli.** Ale są sfery takie, z któremi się, nie powiemy, **spoufalać,** ale schodzić na gruncie towarzyskim **nie można.** Niedomyślnemu „Głosowi Narodu" radzimy, aby się tu długo, długo namyślił — a wpadnie może na to, o jakie sfery chodzi... Zapraszają a potem roztrząsają sprawę, czy przybył do nich katolik, czy niekatolik.

A katolik może być znów masonem (wszędzie te masony!) tak, że w gruncie rzeczy jako gwarancja, że się nie będzie potem oblanym żółcią w prasie klerykalnej, może służyć chyba... kartka z parafji o odbytej spowiedzi...

Orzeczenie sądu a uchwała senatu uniwersyteckiego

W artykule, zatytułowanym: **„Nie wolno krytykować"**, zajmowaliśmy się niezwykłym wyrokiem sądu poznańskiego, który uznał był za podlegającą karze krytykę naukową prof. uniwersytetu lwowskiego Kulczyńskiego, a to za zwroty ostrzejszej przygany pod adresem autora podręcznika pełnego — zdaniem prof.. K. błędów.

Prof. Kulczyński, chcąc spowodować orzeczenie **senatu uniwersyteckiego** w sprawie swojej krytyki, **zwrócił się z prośbą o wdrożenie postępowania dyscyplinarnego.** W załatwieniu tej prośby powziął Senat **jednomyślnie** uchwałę następującej treści:

> „Krytyka prof. dr. Kulczyńskiego pracy dr. Kudelki pod tytułem „Wiadomości z botaniki", aczkolwiek surowa, nie wykracza poza sposób wyrażania się, pojawiający się często w polemikach naukowych. Nie wątpi też Senat akademicki, iż treść tej ujemnej oceny była podyktowana prof. Kulczyńskiemu wyłącznie tylko jego przekonaniem naukowem i szczerą **chęcią wyrządzenia usług w kwestji ważnej, dotyczącej się kształcenia publicznego.** Idzie tu bowiem o podręcznik, przeznaczony dla szkół średnich. Senat akademicki tedy **nie może dopatrzeć się we wspomnianej krytyce ani cech osobistej zniewagi,** ani też naruszenia obowiązku złączonego ze stanowiskiem profesora uniwersytetu, nie widzi więc powodu do wdrożenia przeciwko Panu postępowania dyscyplinarnego".

Opinja Senatu uniwersyteckiego tak sprzeczna z orzeczeniem sądu nie wychyla się poza tę jedyną sprawę (dotąd jeszcze... jedyną w swoim rodzaju!), którą miał Senat rozważyć.

W publicystyce musimy obejmować i dalsze horyzonty. Sprawa prof. Kulczyńskiego była ostrzeżeniem, w jakiej sytuacji może się znaleźć prasa czy naukowa, czy polityczna przy jakiemkolwiek, najpoważniej nawet podjętem zadaniu krytycznem! Podkreślaliśmy tu, jak nad tą sprawą zaciążył był dekret prasowy. Byliśmy w pełnej zgodzie z opinją myślącej części społeczeństwa, oceniając, jak to uczyniliśmy, ten wyrok. Obecnie z podobną oceną tegoż wyroku wystąpili przedstawiciele nauki.

10 lat pracy Kas chorych w Polsce

Na marginesie działalności krakowskiej Kasy chorych

II.

We wczorajszym artykule zobrazowaliśmy powstanie i rozwój Kas chorych na ziemiach państwa polskiego. Dzisiaj pragniemy **praktycznie zilustrować** znaczenie lecznictwa kasowego. Jako przykład posłuży nam **krakowska Kasa chorych.**

ŚRODKI FINANSOWE KASY

Jak zwykle zaczynamy nasze sprawozdanie miesięczne oparte na materjale opracowanym przez dyrekcję Kasy krakowskiej od zestawienia dochodów i rozchodów naszej instytucji ubezpieczeniowej.

Przychody Kasy krakowskiej wynosiły w ostatnim miesiącu (**grudniu** ubiegłego roku) ogółem **732.574** zł., opierając się oczywiście głównie na pokaźnej kwocie składek członkowskim (726.987 zł.).

Poważna kwota przychodów miesięcznych wynoszących jak widzimy przeszło 3/4 miljona zł. pozwala Kasie krakowskiej na szeroką i wszechstronną działalność **zapomogową i leczniczą** w ścisłem tego słowa znaczeniu.

ZASIŁKI

Główną pozycję po stronie rozchodów stanowią zasiłki wypłacane członkom Kasy **za dni niezdolności do pracy** (322.235 zł.), oraz **zasiłki połogowe** (22.167 zł.) i **pogrzebowe** (13.473 zł.).

PŁACE PERSONALU LECZNICZEGO

Drugą co do wysokości pozycją po stronie rozchodów są **płace personalu leczniczego**, a więc: pensje lekarzy, wynagrodzenie lekarzy za wizyty u chorych w domu, zwroty za porady lekarskie u obcych lekarzy, pensje lekarzy-dentystów, pensje sił pomocniczych dentystów, zwroty za porady i czynności dentyst. u obcych dentystów, pensje akuszerek, zwroty za pomoc akuszeryjną u obcych akuszerek, pensje pracowników ambulatoryjnych, pensje kontrolorów chorych, ubezpieczenie personalu leczniczego. Wszystko to razem wynosi **190.168 zł.**

LEKI, OPATRUNKI I ŚRODKI LECZNICZE, SZPITALE, AMBULATORJA ITP.

a więc pensje farmaceutów i prowizorów, pensje sił pomocniczych, ubezpieczenie personalu apteki. wartość zużytych medykamentów, opakowania i druków, leki i środki opatrunkowe pobrane przez członków w aptekach prywatnych, retaksacja recept i analiza lekarstw, czynsz dzierżawny za lokale ambulatoryjne, opał, światło, utrzymanie czystości i dozór, obce szpitale, zakłady i kasy chorych za leczenie członków, koszty leczenia fizykalnego, subwencje na poradnie lekarskie i inne kosztowały Kasę łącznie — **232.570 zł.**

ADMINISTRACJA

Dalszą pozycją po stronie wydatków stanowią **koszta administracji.**

I tak: koszta administracji nieruchomości własnych (już z kosztami remontów, podatków i t. d.) wyniosły — **61.272 zł.**, koszta administracji osobowe, a więc pensje personalu biurowego, ubezpieczenie personalu biurowego itd. — wyniosły **65.685** zł. (stanowi to 9% w stosunku do przychodów), koszta wreszcie administracyjne rzeczowe (druki, materjały biurowe itp.) — **6.665** zł.

Działalność lecznicza

O działalności leczniczej Kasy krakowskiej w grudniu ub. r. mówi nam sprawozdanie lekarskie, zestawione przez lekarza administracyjnego Kasy.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się **że ogólna liczba porad wynosiła 52.357**, z czego przypadało na choroby wewnętrzne 21.870, na choroby chirurgiczne 5.671, na choroby nosa, gardła i uszu 3.861, na choroby skórne i weneryczne 5.156, na choroby kobiece 2.556, na choroby oczne 2.876, na choroby układu nerwowego 1.793, na choroby dziecięce 2.143, na choroby jamy ustnej (dentystyka) 5.764.

W pracowni bakterjologiczno-chemicznej wykonano rozbiorów 1.627, nakłuć żylnych 123, innych zabiegów 4.

W chorobach dróg moczowych wykonano cystoskopij 11, kateteryzacji moczowodów 7, rozszerzenie cewki 16, płukań i innych zabiegów 104.

W lecznicy okręgowego związku Kas chorych leczono djatermią chorych 1.523, leczono roentgenem chorych 455, leczono lampą kwarcową chorych 3.065, leczono lampą sollux chorych 31, leczono elektryzacją chorych 624, leczono masażem chorych 805, leczono gimnastyką zanderowską chorych 1.352, leczono zastrzykami podskórnemi chorych 915.

W filji Kasy w Podgórzu leczono djatermią chorych 747, leczono lampą kwarcową chorych 2.161, leczono lampą sollux chorych 585, wykonano zastrzyków podskórnych i dożylnych u chorych 426, naświetlono lampą „Sollux" w centrali chorych 367, naświetlono lampą kwarcową chorych 68.

W przychodniach przeciwgruźliczych zgłosiło się po raz pierwszy chorych 68, zgłosiło się powtórnie chorych 599, wykonano zastrzyków dożylnych chorym 110, prześwietlono Roentgenem chorych 110.

RUCH W APTEKACH

W aptece centrali Kasy przy ul. Batorego załatwiono w tymsamym czasie 38.685 recept, zaś w filji w Podgórzu 17.861 recept.

STAN CZŁONKÓW

Członków liczyła Kasa krakowska w dniu 31 grudnia ub. r. **66.498**, w tem 37.389 mężczyzn i 29.109 kobiet.

W porównaniu z dniem 31 listopada ub. roku (71.874 członków) oznacza to pewien **spadek** ilości osób ubezpieczonych, będący **normalnym** objawem, wynikającym ze wzrostu bezrobocia w zimie.

—ooo—

W Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.) w dniu imienin marszałka Sejmu tow. **Ignacego Daszyńskiego**, w piątek 1 lutego odbędzie się tradycyjna

IGNACÓWKA

Początek o godzinie 9 wieczór.

Orkiestra robotniczego Towarzystwa muzycznego „Hejnał". — Lutnia Robotnicza. — Bufet we własnym zarządzie.

Wstęp za zaproszeniami imiennemi, które wydaje administracja „Naprzodu".

Czy podsłuch telefoniczny może być środkiem dowodowym?

Podaliśmy przed paru dniami obszerną relację z rozpoczętego w Warszawie procesu o **zamordowanie drukarza Rafałowicza** i o fałszerstwo banknotów. Wzmiankowaliśmy wówczas, iż przeciwko podejrzanym o zbrodnię jednostkom zebrano materjał obciążający między innemi zapomocą podsłuchu telefonicznego. Zaznaczyliśmy również iż obok oskarżyciela publicznego występuje i powództwo wdowy, żądającej 70.000 zł. odszkodowania.

Otóż sprawa podsłuchu telefonicznego wywołała już na rozprawie ciekawą debatę.

W związku z faktem, iż urząd prokuratorski zamieścił w akcie oskarżenia dane, uzyskane drogą podsłuchu, **obrona zgłosiła wniosek o wykluczenie ze sprawy całego tego materjału.** Obrońca głównego oskarżonego adw. Margolin, **powoływał się na oświadczenie ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego, złożone w Sejmie w kwietniu ub. roku, w którem minister stwierdził, że podsłuch telefoniczny w Polsce nie istnieje.** Inni obrońcy uzasadniali antykonstytucyjność podsłuchu i niedopuszczalność uznania go za środek dowodowy w procesie.

Prokurator i powodowie cywilni (adwokaci Skoczyński i Gelernter) dowodzili, że podsłuch telefoniczny w wielu wypadkach jest koniecznością i że stosowanie go okazuje się nader cenne w śledztwie, wobec czego muszą upaść wszystkie zastrzeżenia natury czysto teoretycznej. — Istnieją sprawy, w których tylko podsłuch telefoniczny umożliwia zgromadzenie dowodów w sprawie. Do rzędu tych spraw należy również proces o zabójstwo Rafałowicza, w którym dzięki podsłuchowi udało się wykryć całą bandę fałszerzy banknotów.

Z powyższych względów prokurator i powodowie cywilni wnoszą o odrzucenie wniosku obrony. Sąd okręgowy po naradzie postanowił wniosek obrony, zmierzający do wykluczenia ze sprawy materjału opartego na podsłuchu, pozostawić bez uwzględnienia.

W ten sposób sąd pierwszej instancji uznał, iż podsłuch telefoniczny może być środkiem dowodowym w procesie karnym.

ADAM POLEWKA

Paszkwil na PPS

—o—

Juljusz Kaden-Bandrowski: CZARNE SKRZYDŁA. — Tom I-szy: LENORA. Tom II-gi: TADEUSZ. Warszawa, 1929.

II.

„NOWY KAPITAŁ"

Kaden-Bandrowski ma zwyczaj ukazywania osób rzeczywistych z ich intymnemi sprawami i przekręconych faktów w krzywem zwierciedle. To, że przywódcy socjalistyczni odmalowani są w tej powieści jako kanalje, jeszcze nie tyle mię oburzyła, bo możnaby na to machnąć ręką i potraktować jako paszkwil niewybredny, co samo użycie mąk proletarjatu, opisu nędzy i katastrofy tylko do wywołania sensacji. Jest w powieści Kadena-Bandrowskiego socjalistyczny poseł „Drążek", który poprostu cieszy się z katastrofy w kopalni i wiedząc, że ją spowodował dyrektor Francuz, chowa dokumenty do kieszeni, by dyrektora Polaka nazwiskiem Kostryń szantażować dla osobistych celów. Ohydnie odmalowany poseł cynicznie nazywa trupy robotnicze „nowym kapitałem", mówiąc „nareszcie my mamy jakiś kapitał". Za ten krwawy kapitał otrzymuje ten poseł socjalistyczny od dyrektora kopalni szereg ustępstw i zysków, przeważnie a nawet prawie osobistych.

Kiedy po raz drugi czytałem „Tadeusza" przyszło mi na myśl określenie, że proletarjat, jego nędza i walka, jego krew nie były dla Kadena-Bandrowskiego niczem innem, jak tym „nowym kapitałem", który należycie się oprocentował w sensacyjnej powieści.

KOMUNISTA DUŚ PROSI O GŁOS!

W powieści omawianej jest naprawdę bohaterska postać komunisty Dusia. To jest prawdziwy bojownik proletarjatu. Bohater. Poza Dusiem tylko Szymczyk i Martyzel, dwaj górnicy mają w sobie godność proletarjacką. Reszta to ciemny, nędzny i głupi tłum.

Jest rzeczą ciekawą, dlaczego głównym bohaterem jest komunista a socjaliści wszyscy są łajdakami? Nie dlatego, żeby Kaden-Bandrowski sympatyzował z komunizmem, bo przecież sanator Tadeusz mówi Dusiowi, że haubicami rozbije jego partję, bo przecież wyraźnie oświadcza, że go nie obchodzą komuniści. Więc w jakimż celu komunista Duś w takiej aureoli? Czy po to, żeby wskazać proletarjatowi drogę od socjalizmu do komunizmu? Przecież autor armaty ma na komunizm...

Na powyższe pytanie powinienby odpowiedzieć właściwie recenzent „Robotnika", który poleca omawianą powieść jako „uświadamiającą" proletarjat. Na razie jednak **komunista Duś prosi o głos.** Mówi on tak:

— Panie Tadeuszu, panie Kadenie-Bandrowski, „morowy" z pana chłop, ale poco te „burżujskie smaki", poco to robienie ze mnie bohatera, skoro takich, jak ja Dusiów, młodych fanatyków, na palcach u stu rąk nie zliczyłby w więzieniach polskich. Siedzą tam — panie Kadenie - Bandrowski i za twoją zgodą, boś przecie sanator moralny i sanacyjny dygnitarz. Zresztą przecie mi haubicami grozisz — a tak — mnie, bo ja a proletarjat to jedno, skorom już takim bohaterem. Więc poco te „burżujskie smaki"?

Te „burżujskie smaki", to robienie bohatera z komunisty Dusia, a potępienie wszystkich „socjałzdrajców" ma chyba za cel rozbicie socjalistów, bo przecie komunistów i tak się zamyka.

Żeromski był Barykadą, Kaden-Bandrowski popija z Dusiami, bo są interesujący, bo go ci przedstawiciele proletarjatu zajmują.

CZŁOWIEK ZWIĄZANY Z PARTJĄ GDZIE TYLU KARJEROWICZÓW O KARJEROWICZACH

Polska Partja Socjalistyczna przedstawiona jest jako gromada nędznego proletarjatu idąca ślepo za kupą karjerowiczów i kanalij. Przywódcy socjalistyczni to wszystko dranie, to wszystko „drążki". Z wysokości bezpartyjnej sprawiedliwości odsądza p. Kaden-Bandrowski ludzi, wśród których za młodych lat sam się kręcił, od czci i wiary. Gdybyż to p. Kaden-Bandrowski był bezpartyjnym. Ale przecież należy do sanacji moralnej, do stronnictwa o przewadze karjerowiczów. Chyba więcej karjerowiczów, jak to stronnictwo, żadne inne nie nazbierało. Nie wiem, czy jest „objektywnością" widzenie źdźbła, no choćby snopka, w oczach drugiej partji, jeśli się nie widzi stosu belek w oczach „czwartej brygady"?

PASZKWIL POLITYCZNY PRZECIW JAKIEJKOLWIEK ORGANIZACJI PROLETARJATU

Powieść Kadena-Bandrowskiego jest paszkwi-

Z życia robotniczego

ECHO STRAJKU CZELADNIKÓW KOMINIARSKICH W KRAKOWIE

W poniedziałek 21 bm. wybuchł strajk czeladników kominiarskich na tle zatargu o płace. Stosunki, jakie panują w zawodzie tym, należałoby bliżej oświetlić, gdyż sympatycznymi „murzynami" mało kto się zajmuje. Kominiarz czeladnik jest nietylko murzynem pod względem swojego wyglądu roboczego, ale i pod względem warunków pracy stoi też nie wiele wyżej od murzyna. Praca jego nie tyle ciężka jest wysiłkiem mięśni, co nerwów i płuc. Niejeden mieszkaniec miasta nie zdaje sobie sprawy, co za pracę wykonuje kominiarz: czy to upał letni, czy też mroźna zima, wyłazić musi na dach (w zimie oczywista częściej niż w lecie, bo w zimie więcej się pali w piecach), czyszcząc komin, połyka całe masy kwasy węglowego i to takiego, o którym wiedzą mieszkańcy, że sprawia ból i zawroty głowy, a kominiarz często na bardzo wysokim kominie i ponad śliskim dachem stoi, gdzie często przechodzą różne przewody elektryczne. (Niedawno był wypadek, że znaleziono nieżywego czeladnika kominiarskiego zabitego na elektrycznych przewodach na dachu). — Taką ciężką pracę wykonuje kominiarz nie w ciągu przepisanych ośmiu godzin, gdyż cały szereg kominów musi być czyszczonych w porze, kiedy piece są nieczynne, np. w cukierniach, piekarniach, restauracjach i t. d. Kominiarz musi wstawać rano względnie w nocy o godzinie 2 lub 3 i odrabiać swoją pracę, a za nią nie otrzymuje żadnego dodatku pozagodzinowego, bo ma tygodniówkę. Sprawy te powinny być stanowczo uregulowane. — W całym szeregu domów starych są jeszcze tak zw. przełażne kominy, — gdzie kominiarz musi przejść, by oczyścić komin z sadzy. Przeczyszcza te kominy niejako ciałem swoim!

I za taką ciężką i niebezpieczną pracę w dzień i w nocy jest wynagradzany tygodniowo maksymalnie 60—70 złotych, gdy majstrowie, którzy wytężając swój umysł w kalkulacji nad konkurencją (takiej wogóle niema, bo są uprzywilejowani w swoich rewirach), by nie dopuścić starego czeladnika do uzyskania konsensu, zacierają swoje białe rączki i gładzą tłuste brzuszki. Kiedy robotnik upomni się o skromną podwyżkę 10 złotych tygodniowo, grożą, że wezmą niekwalifikowanych i wypowiadają pracę, ulni w siłę swojego konsensu. Ale, żeby mieszkańcy Krakowa nie straszyli się tem, że może wybuchnąć pożar z nagromadzonych sadzy lub że znajdą ich sąsiedzi pewnego poranku zaczadzonych w ich mieszkaniu, wychodzą pp. majstrowie w roboczych ubraniach i paradują po mieście i koło magistratu, by przekonać Krakowian, że im nic nie grozi... Nie bójcie się, „my jesteśmy koncesjonowani". Koncesja przynosi tylko 2 tysiące złotych miesięcznie i więcej!

Innym razem pomówimy, kogo i jak chroni koncesja. Do tego czasu większość kominów stoi nieczyszczonych, a majstrowie opornie milczą, powinien zająć się tą sprawą inspektor pracy.

POD PRĘGIERZ!

Na kopalni „Silesia" w Czechowicach poniewiera się jeszcze kilku Czumowskich demagogów, którzy jako szkodnicy zostali z naszego Związku i PPS wyrzuceni za robotę sprzeczną ze statutem i regulaminem związkowym oraz z zasadami socjalistycznemi.

To grono rozbijaczy solidarności robotniczej przez pewien czas robiło tylko szmer pomiędzy sobą, obecnie nabiera apetytu do dalszego szerzenia ulubionego przez się kłamstwa. Dnia 16 b. m. odbywały się na powyższej kopalni dwa zgromadzenia szybowe. Tematem obrad było żądanie kierownictwa kopalni, ażeby robotnicy w soboty przez trzy miesiące robili nadliczbową dniówkę za zapłatą 50%, tj. ażeby partja, która skończy swoją dniówkę w sobotę, w południe poszła na drugą dniówkę od godziny 6 wieczór do 12 w nocy. Na zgromadzeniach referował tow. Papuga, który podkreślił w tej sprawie przeciwne stanowisko naszego Związku. W rezultacie został przyjęty wniosek, że robotnicy kopalni „Silesia" nie godzą się pracować dniówki nadliczbowej w sobotę.

Na temże zgromadzeniu byli także 2 rozbijacze czumowcy, wyrzuceni z naszego Związku pp. Surowiec i Markocki. Kiedy zaszli na popołudniową zmianę na kopalnię, latali po kątach, szczególnie Surowiec i kłamali do robotników, że tow. Papuga na zgromadzeniu namawiał robotników, ażeby się zgodzili pracować dodatkową dniówkę w soboty.

Piętnujemy tutaj to kłamstwo pp. Surowca i jego wspólników i ostrzegamy uczciwych ludzi przed jakimkolwiek kontaktem z tego rodzaju demagogami.

P. S.

Wiadomości polityczne

—o—

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Według doniesień z Pragi konferencja małej ententy odbędzie się ze względu na zmianę rządów w Rumunji i w Jugosławji, oraz na narady Ligi narodów w kwestjach mniejszościowych, już w marcu, a nie, jak zwykle, w czerwcu lub w lipcu.

WALKA Z TROCKISTAMI

„Vorwarts" donosi z Moskwy, że władze wykryły tajne organizacje „trockistów". 150 członków organizacji miano zaaresztować, m. in. przedstawiciela handlowego sowietów w Paryżu Mdivaniego, b. członka rewolucyjnej Rady wojennej Pankratowa i b. bliskiego współpracownika Lenina redaktora naczelnego wydawnictw sowieckich Worońskiego. „Vorwarts" podnosi, że jeden z głównych działaczy bolszewickich, zwalczających opozycję, miał oświadczyć na pewnem zebraniu, iż partja komunistyczna nie cofnie się przed żadnemi zarządzeniami w stosunku do opozycji. Prasa berlińska podaje jednocześnie za „Daily Mail" pogłoskę, jakoby Trocki miał zbiec ze swego miejsca zesłania i zgromadzić koło siebie liczne rzesze swych zwolenników.

JAPONJA NIE ZRYWA Z SOWIETAMI

Agencja Havasa donosi na podstawie wiadomości z kół dobrze poinformowanych, że informacje, kursujące zagranicą i zapowiadające zerwanie stosunków dyplomatycznych między Japonją a sowietami, są tendencyjne.

OFICEROWIE LITEWSCY W BERLINIE

Prezydent Hindenburg przyjął litewską delegację oficerów, złożoną z generała Tomaszauskasa, pułkownika Urbanasa i brata szefa litewskiego sztabu generalnego, pułkownika Plechawiciusa. Delegacji towarzyszyli poseł litewski w Berlinie Sidikauskas i attaché wojskowy poselstwa litewskiego w Berlinie. Po audjencji u prezydenta Hindenburga minister Reichswehry wydał na cześć oficerów śniadanie, w którem wziął udział również poseł litewski w Berlinie.

WIDOKI WYBORCZE W ANGLJI

Znany magnat gazetowy lord Rothermere pisze w „Pesti Hirlap", że jego zdaniem przy najbliższych wyborach zwycięstwo konserwatystów jest niemożliwe. Polityka zagraniczna Anglji i jej przedstawiciela Chamberlaina nie daje gwarancji pokoju światowego, co jest pierwszem i najważniejszem zdaniem Anglji. Lord uważa zwycięstwo partji pracy za najprawdopodobniejszy wynik wyborów. Mimo, że lord nie jest antykonserwatystą, uważa obecnych przywódców konserwatystów za niezdolnych do kierowania sprawami Anglji. Jego zdaniem rząd Mac Donalda potrafi dla Anglji więcej zdziałać niż rząd obecny.

LISTY Z KRAJU

O PORZĄDKI NA STACJI DZIEDZICE

Pragniemy pokrótce zobrazować porządeczki na stacji kolejowej Dziedzice. Dziedzice są stacją węzłową. Zjeżdża tu olbrzymia liczba pasażerów, bądź z okolicy Oświęcimia, Zebrzydowic, bądź też z Chybia i Piotrowic, zdążając do Vacuum Oil Com. Czechowic i Bielska. Przesiadanie się na stacji Dziedzice obfituje w przeróżne złośliwe niespodzianki.

Oto maleńki przykład: pociąg nr. 1127, wychodzący z Dziedzic, według planu, winien odejść o 7 m. 2, tymczasem spóźnia się dzień w dzień najmniej o pół godziny, a w dodatku zajeżdża nieogrzany, bez światła i niezamieciony. W takich warunkach młodzież szkolna, zresztą i ogół pasażerów nabawia się chorób.

Rozumiemy dobrze, że p. Midowicz, naczelnik stacji, nie kształcił się w pedagogice dla zdobycia kwalifikacji gospodarza stacji. Niemniej jednak mamy prawo i żądamy, aby uczynił zadość przepisom, nakazującym regularne kursowanie pociągów roboczych (szkolnych), jakoteż przestrzeganie zasadniczych wymogów czystości i wygody pasażerów.

Wierzymy, że dyrekcja stoi na stanowisku starannego i systematycznego doglądania przez naczelników stacji praw, które w pierwszym rzędzie wchodzą w zakres ich obowiązków zawodowych, do których wszakże zaliczyć nie możemy czynności... sokolich.

P. Midowicz znany jest miejscowej ludności z niestrudzonego poświęcania czasu organizacji — „Sokół" — pilnego prowadzenia wywiadów o każdym z zatrudnionych robotników i wyrzucania tych wszystkich, którzy należą do organizacji innej orjentacji społecznej, czy politycznej, niż cieszące się jego sympatją. Słowem znany jest tu p. Midowicz z wyładowania swej energji w dziedzinie prac, do których, nie sądzimy, aby powoływała go krakowska dyrekcja kolei. Czekamy na efektywne załatwienie spraw przez krakowską dyrekcję kolei, której stosuneczki tutejsze, choćby i z naszych tylko korespondencyj, obce być nie mogą.

---

lem politycznym, obliczonym na sensację i na szerzenie sanacyjno-nihilistycznej ideologji. Proletarjat nie powinien się organizować, bo organizatorzy to wszystko łotry, a jak będzie któryś z nich uczciwy, to się go w porę do kozy zamknie. Ostrze tej powieści jest zwrócone przeciw proletarjatowi, przeciw jego sile leżącej w organizacji. Niema tu żadnej idei wyciągającej ręce do proletarjatu. Jest to czysto destrukcyjna i naiwnie negatywna robota. Kaden-Bandrowski jest Orzechowskim współczesnej literatury polskiej. Wszystko jest złem, co nie jest takiem, jak chce p. Kaden-Bandrowski.

OSTATNIE SŁOWO

P. Kaden-Bandrowski chciałby przeżywać, ale jest skazany tylko na obserwacje przeżyć, chciałby może być bliskim innym ludziom, a stoi od nich w odległości widowni od sceny. Gdyby był szczery i miał odwagę, powiedziałby: „Ręce moje są puste, niczego wam nie niosę. Śliczne piany pełne moje usta, a te tęczowe bańki „głębi" i „prawdy" w niej skrzące robiłem starannie, bardzo starannie robiłem."

Tak — robota jest staranna, bardzo precyzyjna i artystyczna. „Lenora" i „Tadeusz" są sumiennie opracowane. Wprawdzie nie z tym szerokim epickim oddechem, wprawdzie fragmentarycznie, ale pracę znać. Jakąż męką musi być zdolność władania dłutem, kiedy nie wie się co rzeźbić i ze złości na samego siebie, ze złości na brak idei, o którą krzyczy nadęte wielkością gardło, wyrzynać trzeba tylko paszkwile na bliźnich.

Na jedną jeszcze rzecz chciałbym zwrócić uwagę. Na główną postać powieści — Tadeusza. Człowiek ten staje się pod koniec powieści bohaterem z wybitemi przez policję zębami. Bohaterem. A tak. A wiecie dlaczego? Oto córka kapitalisty zastrzeliła mu ukochaną Lenorę, a on celnym strzałem (przez kieszeń — jak cowboy) kolano zabójczyni przeszywa. Potem przed ojcem deklamuje z patosem, czego to on nie zrobił. Strzelił w gniazdo zła (umieszczone w kolanie?) i wszyscy mu za to będą wdzięczni, nawet

„ORGANIZACJA — NORMA".

Co to za „norma" to djabli wiedzą. Mnie się zdaje, że jeśliby ktoś zabił nie ukochaną prawdziwego mężczyzny ale kobietę, siedzącą w jego towarzystwie, jeśliby popełnił ten mord tak bez powodu, jak w powieści, to przecie każdy mężczyzna pralby, czemby się dało. Cóż w tem bohaterskiego, cóż wielkiego i poco te deklamacje o sanacyjnym, bohaterskim czynie, skoro to był całkiem naturalny i prosty odruch.

Jeżeli Kaden-Bandrowski poważnie bierze to bohaterstwo, to jest ono tak śmieszne zrobione i tak niesmacznie patetyczne, jak artykuł tegoż autora „O bohaterstwie", drukowany swego czasu w „Wiadomościach Literackich".

Jeżeli jednak kpi sobie z bohaterstwa swego bohatera, to powieść staje się satyrą i na sanacje moralną, a autor — polskim Ehrenburgiem.

W następnym artykule omówię stosunek Kadena-Bandrowskiego do rzeczywistości, którą z takiem zamiłowaniem wykrzywia.

KRONIKA

Kraków, 26 stycznia.

Park Narodowy w Pieninach u progu realizacji

W związku z zakupieniem najpiękniejszej części Pienin nad Dunajcem przez ministerstwo rolnictwa bawiła w dniach 22 i 23 bm. w Warszawie delegacja, złożona z członków prezydjum Towarzystwa Tatrzańskiego: inż. J. Czerwińskiego, dr. W. Goetla i mjr. B. Romaniszyna oraz przedstawicieli ludności góralskiej: Salomona ze Szczawnicy, Kotarby z Krościenka i Waradzyna ze Sromowiec Niżnych. Delegacja była przyjęta przez ministrów rolnictwa Niezabytowskiego i robót publicznych Moraczewskiego, wiceministrów ministerstwa spraw zagranicznych Wysockiego i oświaty Czerwińskiego, przyczem złożyła podziękowanie za stworzenie przez rząd podstawy do zamiany Pienin na park narodowy tak po stronie polskiej jak i czechosłowackiej granicy, przez co wspaniała okolica ta stanie się wielkiem środowiskiem ruchu turystycznego tak krajowego jak zagranicznego. Delegacja przedstawiła też szereg postulatów, dotyczących ruchu turystycznego i samochodowego, przekraczania granicy, łódkarstwa na Dunajcu itd., natrafiając na nader życzliwe stanowisko przedstawicieli rządu.

—ooo—

Losowanie sędziów przysięgłych

W prezydjum sądu okr. karnego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na lutową kadencję. Przewodniczył sso. Lizak, w obecności sso. Horskiego i Krausa. Z ramienia prokuratury obecny był prok. Schwakopf, z Izby adwokackiej dr. Bogdani.

Wylosowani zostali jako:

Przysięgli główni: Armółowicz Jan dyrektor banku, Bahr Artur przemysłowiec, Balicki Józef spedytor, Biesiadecki dr. Wojciech urzędnik banku, Bołoński Władysław kupiec, Chrząszcz Jakób wł. real., Czapnicki Leopold wł. real. Falter Henryk przemysłowiec, Hampel Fr. wł. real., Jachimski dr. Jan, kupiec, Jastrzębski A. inżynier, Jawerski Albin kupiec, Jahoda Marjan kupiec, Kossak Jerzy art. malarz, Krowicki W. dyrektor browaru, Łysiak Łukasz wł. real. Machauf Zygmunt, Agencja handlowa, Marko Stefan przemysłowiec, Maroński Tomasz wł. real., Mydlarski Robert kupiec, Obrowicz Leon wytwórnia chemiczna, Orlik Władysław fabrykant cukierków, Ostrąż Błażej wł. real., Piotrowski Lubin wł. real., Piwowarczyk Stefan architekt, Raczyński Wł. dzierżawca folwarku, Romer Adolf Bluro techniczne, Rybak Gustaw dyrektor Zw. Kółek roln., Schneider Wiktor inżynier, Solecki Piotr inżynier, Stolarski M. wł. real., Szczurowski Zygmunt urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp., Trembecki Wincenty budowniczy, Zamojski hr. Wł. wł. ziemski, Żułtań Fr. przedsiębiostwo budowlane.

Przysięgli zastępcy: Aleksandrowicz Paweł kupiec, Bielak Bronisław kupiec, Ból Józef wł. real., Logaj Włodzimierz cukiernik, Oremus Jan Zakład ślusarski, Orlicki Jan rymarz, Stolarski St. wł. real., Tomsa Fr. wł. real., Wójcik Andrzej wł. realności.

Nowa kadencja rozpocznie się 18 lutego br.

—ooo—

TUR

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

W niedzielę 27 bm. urządza TUR wycieczkę **na Wystawę warszawskiego związku zawodowego polskich plastyków w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim.** Prelekcje o warszawskich artystach malarzach wypowie **Tadeusz Seweryn.** — Zbiórka punktualnie o 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Bilety wstępu po 40 groszy od osoby. **Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się licznie!**

„SKALMIERZANKI" W TEATRZE TUR

odegrane będą poraz trzeci **w niedzielę 27 b. m. o godz. 5 popołudniu** przy ul. Dunajewskiego L. 5. Komedjo-opera J. N. Kamińskiego dzięki doskonałej grze amatorów, pięknym dekoracjom i kostjumom ma zapewnione powodzenie. Dowodem tego wysprzedane dwa pierwsze przedstawienia. **Bilety są już do nabycia codziennie od 6—8 wieczór w Sekretarjacie TUR. Cena od 50 gr. do 2 zł.**

Po przedstawieniu

WIECZORNICA TUR

w wielkiej sali na II piętrze. Przygrywać będzie orkiestra TUR. Koniec zabawy o godz. 11 w nocy. Wstęp dla członków TUR 1 zł., dla wprowadzonych gości 1 zł. 50 gr.

Figle ze światłem elektrycznem w Krakowie

Pożar kabla elektrycznego pod ziemią

We czwartek wieczorem spotkała miasto Kraków, dosyć często zdarzająca się niespodzianka — zgaśnięcie światła elektrycznego w całem mieście. Po godzinie 9 wieczorem zgasło światło w całem mieście. Tramwaje stanęły, a w kinach przerwano przedstawienia. Również w teatrach Słowackiego i w „Gongu" przerwano przedstawienie na kilkanaście minut. Powodem przerwy w dopływie światła elektrycznego było uszkodzenie kabla w ulicy Starowiślnej przez funkcjonarjuszów gazowni, którzy przy realności pod l. 1 na tejże ulicy przy naprawianiu rury gazowej wywołali w kablu elektrycznym podziemnym krótkie spięcie. Celem zapobieżenia rozszerzenia się pożaru przewodów kablowych, monterzy musieli prąd wyłączyć. Po godzinie 10 w nocy światło elektryczne zabłysło w całem mieście. Ruch tramwajowy podjęto również w tym samym czasie.

Przez piątek nie było światła na tych ulicach, na których jest prąd stały, t. zn. na Starowiślnej, Lubicz, Wielopole w ich bocznicach, oraz na ulicach Krzyża, Tomasza i Marka.

Dyrekcja elektrowni nie wykazała dostatecznej energji w celu przywrócenia światła w tej dzielnicy, tłumacząc, że trudno w jednym dniu przekopać kabel na ul. Starowiślnej. Tłumaczenie to jest czcze. W Krakowie jest znaczna ilość robotników bez pracy, **przy pewnej energii dałoby się z łatwością zmobilizować odpowiednią** ilość ludzi i prowadząc robotę we dnie i w nocy (na trzy zmiany, za ustawową dopłatą za godziny nocne) możnaby uszkodzenia daleko prędzej naprawić i światło przywrócić.

Powodem pozbawienia prądu całej dzielnicy było **spalenie się kabla podziemnego.** Pożar kabla trwa w dalszym ciągu. Ogień doszedł już do wylotu Starowiślnej przy plantach — jest obawa, że będzie się posuwał ku ulicy Krzyża. Mimo to dyrekcja elektrowni **przerwała wieczorem pracę (!)** i przystąpi do dalszych robót około wymiany kabla dopiero w sobotę o 6 rano.

Wskutek tego cała dzielnica jest pozbawiona prądu elektrycznego, wobec czego zostały też unieruchomione **drukarnie dwóch dzienników**, a to „Czasu" i „Głosu Narodu", posiadają bowiem prąd stały.

Zarząd elekrowni zapytany przez dziennikarzy kiedy należy się spodziewać przywrócenia tej dzielnicy światła, **odpowiedział, że nie wie...**

Wszystko to razem jest dowodem, że zarząd elektrowni krakowskiej nie stoi na wysokości zadania.

Wskutek braku prądu elektrycznego zawiesił przedstawienia kinoteatr „Nowości". Również cały szereg fabryk pozbawiony jest prądu elektrycznego.

—ooo—

SUBWENCJE NA BADANIA RAKA I CHORÓB WENERYCZNYCH. Polska Akademja Umiejętności rozda w końcu lutego br. z funduszu śp. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1929 na badania przyrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Ubiegający się o te subwencje mają wnosić podania do PAU do 20 lutego br. z wymienieniem, jakie badania zamierzają prowadzić i jaka kwota na nie byłaby im potrzebna, oraz wykazać, iż zajmowali się już poprzednio badaniami naukowemi.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Wielgusa odbyło się posiedzenie Sekcji ekonomicznej, policyjno-budowlanej Rady miejskiej. Sekcja uchwaliła wnioski magistratu w następujących sprawach: sprzedaży prywatnej osobie skrawka gruntu gminnego w Dz. XII dla poszerzenia jej parceli budowlanej i umożliwienia w ten sposób wybudowania domu mieszkalnego; **zarezerwowania dla Funduszu emerytalnego pracowników tramwajowych gruntu gminnego przy ul. Skrzyneckiego w Dz. XXII pod budowę domu;** dokonania pewnych zmian w umowie o odstąpienie gruntu prywatnego na cele regulacji ul. Grzegórzeckiej w Dz. XIX; kupno skrawka gruntu prywatnego na celu regulacji ul. poprzecznej do ulicy Duchackiej w Dz. XVIII. Po za porządkiem dziennym przyjęła Sekcja do wiadomości odpowiedzi Naczelnika Wydziału policji miejscowej na interpelacje radców miejskich zgłoszone na poprzednich posiedzeniach, oraz omówiła szereg bieżących spraw porządkowych i komunikacyjnych.

ZGŁASZAĆ WYCIECZKI DO POZNANIA! Dyrekcja kolei państwowych donosi! Wobec spodziewanego w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu bardzo intensywnego ruchu pasażerskiego, trudności ruchowych na stacji w Poznaniu oraz niedostatecznej ilości wagonów osobowych, zmuszony jest Zarząd kolei państwowych ująć dopływ wycieczek krajowych na wystawę w program uzgodniony z dyrekcją PWK. W tym celu uprasza dyrekcja kolei państw. w Krakowie wszystkie instytucje, związki, towarzystwa, dyrekcje szkół itd. o zgłoszenie do dnia 10 lutego 1929 zamierzonych wycieczek do Poznania, z podaniem dnia wyjazdu, przybliżonej ilości osób, stacji wyjazdu, oraz dni pobytu w Poznaniu. Nadmienia się, że dodatkowe zgłoszenia wycieczek będzie się przyjmować tylko warunkowo i w pierwszym rzędzie będą przewiezione wycieczki zgłoszone do dnia 10 lutego br.

OSTATNIE DNI TRWANIA WYSTAWY PLASTYKÓW WARSZAWSKICH. Jeszcze tylko 10 dni trwać będzie w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim wystawa obrazów plastyków warszawskich, która cieszy się niezmiennem powodzeniem. Ogólny poziom tej wystawy i ciekawe eksponaty grupy „Praesens", która bierze udział w tej ekspozycji, wywołują nadal liczne komentarze i dyskusje. W każdym razie nie jest to zwykła wystawa i dlatego musi wywoływać duże zainteresowanie.

O AKCJE TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Ustawicznie napływają liczne zapytania w sprawie akcji Tow. Dyrekcja zaznacza przeto, że akcje te są do nabycia tylko w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4 codziennie od 10 rano do 3 popołudniu w cenie tylko po zł. 20'50. Wszelkie pogłoski, że cena akcyj została podwyższona są nieprawdziwe. Towarzystwo umyślnie cen akcyj nie podwyższało, by umożliwić wszystkim korzystanie z wystaw, losowania i uzyskania bezpłatnej premji. Z prowincji należy przesyłać zł. 21'50 na posyłkę poleconą. Premje za rok 1928 odbierać należy w Pałacu Sztuki. Premja w postaci sześciu barwnych autolitografij z widokami Krakowa wydawana jest bezpłatnie.

DODATKOWA REJESTRACJA RZEMIEŚLNIKÓW. Wobec tego, że pewna ilość rzemieślników nie mogła się dotychczas zgłosić do rejestracji i wymiany kart przemysłowych, przeto magistrat zarządza dodatkową rejestrację w dniach 29, 30 i 31 stycznia br.

Rzemieślnicy, dotychczas nierejestrowani, zgłosić się winni w tych dniach w ratuszu w biurze Wydziału przemysłowego Nr. 6, w godzinach od 11 do 14 i przynieść ze sobą kartę przemysłową, tudzież patenty skarbowe za ostatnie 3 lata lub odnośne poświadczenie z Cechu.

PO POŚCIGU ZA BANDYTĄ. W związku z krwawym pościgiem za bandytą Adamem Michalcem na polach koło Dąbia dowiadujemy się, że Michalec ma się o tyle lepiej, że odzyskał przytomność. Kula znajduje się w mózgu. Michalec będzie poddany operacji celem wydobycia kuli. Jak stwierdzono Michalec już na ul. Kopernika został ranny w lewą rękę kulą rewolwerową przez goniącego go wywiadowcę. Mimo zgruchotania kości w ręce i upływu krwi, Michalec mógł jeszcze przez godzinę uciekać przed pościgiem. Przy rannym bandycie umieszczonym w szpitalu św. Łazarza na oddziele chirurgicznym czuwa żołnierz policyjny.

Przy sposobności ostatnich zajść z bandytami na ulicach Krakowa, podczas których gęsto padały strzały wśród przechodniów, należy zwrócić uwagę władz policyjnych, aby tego rodzaju gonitwy z użyciem broni za zbiegami nie narażały obywateli miasta na szwank. Możeby pouczono funkcjonarjuszów policji, aby w ostateczności tylko używali broni palnej i to w miejscach, gdzie nie zachodzi obawa zranienia lub zabicia przechodnia. Ostatnia strzelanina na ul. Mogilskiej była według opowiadań naocznych świadków podobna do jakiejś większej potyczki. Padło tam kilkadziesiąt strzałów.

STRASZNY WYPADEK W PRACOWNI ŚLUSARSKIEJ. W pracowni ślusarskiej przy ul. Łobzowskiej 3 pod firmą „Zemper", zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Mianowicie 15-letni Jan Młynarczyk, uczeń ślusarski, przechodząc przez pracownię zaczepił przypadkowo o pas transmisyjny, który go porwał i odrzucił na ziemię. Chłopiec skutkiem upadku doznał skomplikowanego złamania prawej ręki w dwóch miejscach. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego założył pierwszy opatrunek nieszczęśliwemu chłopcu, poczem przewiózł go do szpitala na oddział chirurgiczny.

NOŻOWIEC. Weiss Ludwik, lat 33, aresztowany został przez IV komisarjat PP za ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Zofii Olszewskiej, którą przebił nożem.

BIEDNY PAŹ. Paź Ludwik, lat 18, aresztowany został przez IV komisarjat PP za kradzież płaszcza gumowego, wartości 50 zł., na szkodę Szczepana Ala.

OKRADZIONY APOTEKER. Apoteker Pinkus, kupiec, zam. przy ul. Brzozowej 18 zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza, skąd skradli dwa lichtarze, oraz 8 kubków srebrnych, łącznej wartości 600 zł.

WŁAMANIE DO WAGONU KOLEJOWEGO. Organa policji aresztowały Świataka Julјana, lat 28, z Chrości pow Bochnia za włamanie do wagonu kolejowego pociągu towarowego Nr. 65 na przestrzeni Kraków—Płaszów, skąd tenże wraz ze spólnikami po urwaniu plomby skradł dwa worki kawy, wagi 43 kg. Świataka przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży i odebrano od niego 1 worek kawy. — W toku dalszych dochodzeń aresztowano Ułana Henryka, lat 23, rodem z Płaszowa, oraz Bergera Mojżesza, lat 33, z Woli Duchackiej pasera, u którego w czasie rewizji znaleziono większą ilość pieprzu, kawy i migdałów, pochodzących z poprzednich kradzieży kolejowych, których dokonali wyżej wymienieni. — Świataka i Bergera na podstawie zebranych dowodów odstawiono do aresztów krak. sądu okr., zaś Ułana przekazano żandarmerji wojskowej.

SPRAWCY KRADZIEŻY SUKNA POD KLUCZEM. W związku z kradzieżą dwóch bali sukna wartości 3000 zł. dokonaną w dniu 5 grudnia zr., na szkodę Krajowej Fabryki konfekcji męskiej przy ul. św. Gertrudy — aresztowały organa śledcze tut. wydziału Pawlika Marjana, lat 22, zam. przy ul. Ciemnej 26, Woźniaka Piotra, lat 22, zam. przy ul. Rzeźniczej 23 i Porębską Marję, lat 60, zam. przy ul. Józefa 12. Część skradzionego towaru od nich odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś ich odstawiono do aresztów tut. sądu okręgowego.

AMATORZY GABILOTEK. Organa śledcze wydziału śledczego aresztowały w czasie patroli Nowaka Jana, lat 17, bez stałego miejsca zamieszkania i Jakóba Edmunda, lat 17, bez stałego miejsca zamieszkania, za włamanie do gabilotki Mojżesza Sternberga w Sukiennicach, którego dokonali bezpośrednio przed aresztowaniem.

—ooo—

„ROLA PRASY NA KONFERENCJI POKOJOWEJ". Staraniem prasowej sekcji akademickiego Związku pacyfistów referat na ten temat wygłosi p. M. Freudenheim dziś w sobotę o godzinie 4'30 popołudniu w sali Nr. 35 Uniwersytetu (Coll. Novi). Poprzedzi „Przegląd polityczny" przez F. Bocheńskiego. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PROF. DR. STANISŁAW WĘDKIEWICZ na zaproszenie wydziału Klubu Społecznego (Rynek główny 32, II piętro) wygłosi we wtorek 29 bm. o godzinie 8 wieczorem odczyt na temat: „Wrażenia z Sekretarjatu Ligi Narodów", osnuty na osobistych spostrzeżeniach, poczynionych w czasie podróży zagranicę. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera krotochwili Arnolda Bacha „Pod zarządem przymusowym" („Unter Geschäftsaufsicht"), z której próba generalna odbyła się wczoraj w godzinach południowych. Nowość ta powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem. W próbach wznowienie niegranej u nas od lat 12 komedji Sardou „Madame Sans Gene".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś rewja „Blondynki czy brunetki" z udziałem całego zespołu na czele z Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Owińską, Sobołtówną, Wojnarem, Belskim, Bolciem Kamińskim, Nowosielskim, Górowskim, Fertnerem i Pilarskim (junjorem). Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

JEDYNY KONCERT GIOVANNIEGO MANURITTY, sławnego włoskiego tenora lirycznego, mistrza w odtwarzaniu aryj i pieśni, odbędzie się **w niedzielę 27 bm. o godzinie 8 wieczorem w Starym Teatrze.** Wspaniały i bogaty program obejmuje arje operowe oraz pieśni, a miedzy niemi także u nas rzadko słyszane, a przez Manurittę po mistrzowsku wykonywane ludowe pieśni neapolitańskie.

KARNAWAŁ

DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE, sądząc z olbrzymiego napływu zgłoszeń z miasta i prowincji, zapowiada, że doroczna zabawa artystów teatru stanie się jak zwykle głównym punktem zainteresowania sezonu karnawałowego. Pragnąc utrzymać zabawę na tradycyjnym wysokim poziomie towarzyskim, komitet reduty wysłał zaproszenia w bardzo ograniczonej ilości. Sprzedaż biletów za okazaniem imiennego zaproszenia rozpocznie się w poniedziałek 28 bm. w kasie teatru (westibul) w godzinach od 11—1 w południe i od 5—7 wieczorem.

WIELKĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ z kotyljonem urządza Koło Chemików-Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego dnia 9 lutego w salach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń (Florjanka). Zabawę Chemików, cieszącą się zawsze niebywałem powodzeniem, urozmaicą liczne niespodzianki.

HOŁD KRÓLOWEJ KARNAWAŁU. Tegoroczna impreza karnawałowa Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich odznaczać się będzie szeregiem niespodzianek zaczerpniętych ze wzorów karnawałów włoskich, a realizowanych przez znanego dziennikarza i prezesa komitetu redutowego red. Jana Stankiewicza. Do tej atrakcji należeć będzie uroczysty akt wyboru „królowej karnawału" i jej 9 dam dworu". Uroczystość rozpocznie się o godzinie 11 w nocy w czasie „Reduty Prasy" i trwać będzie do godziny 3 rano. W czasie głosowania „Nanograf" podawać będzie w formie napisów świetlnych nazwiska pań, oraz ilość otrzymanych głosów. Przed głosowaniem biuro prasowe Reduty poda przez „Nanograf" propozycje wyłonione przez Komitet. Po zamknięciu głosowania ta pani, która otrzyma największą ilość głosów, uznana zostanie „królową karnawału", a kolejnie największa ilość głosów rozstrzygnie o jej damach dworu. Fakt wyboru królowej podadzą z galerji dźwięki fanfar, ułożone w melodję hejnału marjackiego. Następnie dziewięciu kotiljonów w przebraniach tureckich uda się wraz z lektyką po królowę, która w uroczystym pochodzie obniesiona zostanie po salach Starego Teatru aż do trybuny. Wreszcie odbędzie się akt koronacji złotą koroną i ustawienie obok królowej jej dam dworu. W czasie koronacji orkiestra odegra hymn królewski układu znanego kapelmistrza p. Schreyera pod tytułem „Pokłon prasy królowej karnawału i jej dam dworu". Wkońcu odbędzie się wręczenie wartościowych premij, które już oglądać można w oknie wystawowem firmy Smikowicz przy Linji A—B. Bilety są już do nabycia w gmachu Pałacu Prasy (w hallu na parterze) od godziny 6—8 wieczorem, oraz w redakcji „Nowego Dziennika". Osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszenia na Redutę Prasy zechcą w tych godzinach podać swoje adresy.

—ooo—

Z Polski

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ Z POWODU GRYPY. Z powodu małej frekwencji uczniów w szeregu klas szkół powszechnych, wynikłej z epidemji grypy w obrębie kuratorjów szkolnych: warszawskiego, łódzkiego, wołyńskiego i nowogrodzkiego zajęcia szkolne zostały zawieszone aż do czasu wygaśnięcia epidemji w miejscowościach, w których znajdują się szkoły.

ARESZTOWANIE OSOBLIWEGO SZPIEGA. Onegdaj odstawiono do aresztów policyjnych we Lwowie niejakiego Bernarda Seklera, którego onegdaj aresztowano w Katowicach pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec. W śledztwie ustalono, że Sekler jest członkiem ukraińskiej wojskowej organizacji. Przed paru laty był on urzędnikiem w zakładzie karnym w Bydgoszczy, gdzie go za nadużycia zwolniono z posady. Sekler, wyjechawszy do Niemiec, zadenuncjował tam pewnego Polaka, którego aresztowano pod zarzutem szpiegostwa. Następnie wrócił do Polski, gdzie uprawiał wywiad wojskowy na rzecz Niemiec i UOW. Sekler, pomimo, iż jest obywatelem rumuńskim, twierdzi, że jest rodem z Kołomyji i jest Polakiem mojżeszowego wyznania. Po załatwieniu formalności, będzie on z powrotem odstawiony do Katowic.

DWUKROTNE WŁAMANIE DO GIMNAZJUM V. WE LWOWIE. Przed kilkoma dniami nieznany złodziej włamał się do kancelarji V-go gimnazjum przy ul. Jakóba Hermana i skradł 7 termometrów. Stwierdzono, że złodziej przedostał się do środka przez okno, wobec czego wszystkie okna zabezpieczono przed włamaniem na przyszłość. Nic to jednak nie pomogło, gdyż w dwa dni później znowu dokonano włamania. Złodziej jednak spłoszony przez tercjana, w chwili gdy rozbijał zamki przy biurkach zbiegł, niczego nie zabrawszy. Wdrożone dochodzenia wykazały, że obu włamań dokonał syn tercjana V gimnazjum Awid Jarosz, kilkakrotnie karany już za kradzieże. Ojciec, wstydząc się syna, wyrzucił go z domu. Wyrodny syn, pragnąc się zemścić, popełnił kradzieże w gimnazjum, by rzucić złe światło na swego ojca. Awida Jarosza aresztowano.

ECHA MORDERSTWA RABUNKOWEGO W KALWARJI. W związku z morderstwem rabunkowem, dokonanem na osobie Jakóba Chaima Sharfa z Kalwarji po przeprowadzeniu dalszych dochodzeń przez organa policyjne okazało się, że morderstwa tego dopuścił się Józef Światłoń z Harbutowic pow. Wadowice w towarzystwie Karola Jonczyka z Sułkowic, pow. Myślenice i Karola Chwały z Harbutowic. W czasie obławy zarządzonej za wymienionymi natrafiono na sprawców w gminie Harbutowicach, którzy na widok patroli policyjnej rzucili się do ucieczki. Wówczas za uciekającymi użyli broni palnej dwaj szeregowi P. P. Sprawcy jednak mimo to zbiegli. W czasie dalszego pościgu aresztowano Światłonia i Jończyka, których odstawiono do sądu okręgowego w Wadowicach. Podczas rewizji przy wymienionych znaleziono dowody w postaci szalika na szyję, skradzionego podczas dokonania morderstwa, świdra i korby do świdra, oraz duży nóż kowalski, którymi sprawcy dokonali włamania przez podłogę do sklepu Grünkrauta. Dalsze dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE BANDYTY. W związku z napadem rabunkowym na Józefa Zawiszę w Przedmieściu Sędziszowskiem pow. Ropczyce, policja w Sędziszowie ujęła jeszcze jednego sprawcę w osobie Józefa Nowackiego z Wolicy, którego przyaresztowano i pod zarzutem współudziału w tymże napadzie przekazano sądowi grodzkiemu w Ropczycach.

APELACJA W SPRAWIE WOJCIECHOWSKIEGO. Obrońcy zamachowca Jerzego Wojciechowskiego, adwokaci Niedzielski i Szyszkowski wnieśli skargę odwoławczą od wyroku I-ej instancji, skazującego Wojciechowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia. Obrońcy Wojciechowskiego występują w tej skardze przeciw zastosowaniu przepisów przechodnich oraz kwalifikacji czynu, jako zabójstwa z premedytacją, domagając się uznania czynu Wojciechowskiego za popełniony w stanie uniesienia, co pociąga karę do 6 lat domu poprawczego.

AFERA PODATKOWA W BYDGOSZCZY. — Przed kilku dniami aresztowano w Bydgoszczy urzędnika kasy skarbowej, Władysława Nieciejewskiego pod zarzutem wystawiania fikcyjnych kwitów za rzekomo pobrane podatki. Nieciejewski w r. 1927 kwitował kupcowi Leonowi Dorożyńskiemu odbiór podatków na 9.300 zł., suma ta jednak nie wpłynęła do skarbu państwa, bo Dorożyński dał Nieciejewskiemu za pokwitowanie 2.000 zł. łapówki, a podatku nie zapłacił. W dniu 22 bm. został aresztowany także Dorożyński na skutek zeznań Nieciejewskiego oraz wykrycia dalszych oszustw podatkowych na znaczniejsze sumy. D. przez dłuższy czas zamiast 15.000 zł. podatku przemysłowego płacił tylko po 300 zł. rocznie. Aresztowanie nastąpiło w okolicznościach dość niezwykłych, mianowicie aresztowano Dorożyńskiego w sali sądowej, gdzie urzędował jako sędzia niezawodowy. Nieciejewski, który na wieść o rozkazie aresztowania usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie, został odratowany i jest już zdrowy.

ZGON 110-LETNIEJ STARUSZKI. We wsi Planka, pow oszmiańskiego, zmarła w łaźni wskutek zaczadzenia Marjanna Lutkiewiczowa. Charakterystycznem jest, że Lutkiewiczowa liczy 110 lat, miała 22 dzieci, w tem 13 synów i 9 córek.

—ooo—

Z zagranicy

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W BUDAPESZCIE. We środę przedpołudniem grupa ludzi, złożona z 150 bezrobotnych, urządziła demonstrację przed gmachem parlamentu, wołając: dajcie nam chleba i pracy! Policja rozpędziła demonstrantów, z pośród których trzech zostało aresztowanych. Ponieważ demonstranci poczęli się ponownie gromadzić na jednej z bocznych ulic, policja interwenjowała, przyczem zatrzymano 48 demonstrantów.

BIULETYN O STANIE ZDROWIA MARSZAŁKA FOCHA stwierdza, że stan jego serca i nerek jest zupełnie zadawalniający. Lekarze pozwolili choremu wstać już z łóżka, natomiast zabronili przyjmowania wszelkich wizyt. Biuletyny o zdrowiu chorego marszałka będą wydawane co 48 godzin.

BOMBA NA PUŁK KAWALERJI INDYJSKIEJ. „Daily Telegraph" donosi z Peszawaru o rzuceniu bomby z samolotu na wojska angielskie na placu ćwiczeń. Wywołało ono straszne następstwa i miało przebieg następujący: Pomiędzy Peszawarem a fortem Jamrud przy wejściu do przesmyku Khyber znajduje się wielki plac ćwiczeń. Przed dwoma dniami oddział lotniczy armji angielskiej uprosił oficera zarządzającego placem ćwiczeń o wyznaczenie tego miejsca dla dokonania manewrów lotniczych. Oficer udzielił pozwolenia, poczem porozumiano się że odbędą się tam wspólne ćwiczenia jazdy, tanków i piechoty. Gdy na plac ćwiczeń przybył szwadron pułku jazdy indyjskiej. zawiadomiono oficera dowodzącego placem, że już odbywają się przygotowania do ćwiczeń w rzucaniu bomb z samolotów. Wobec tego oficer komenderujący wydał eskadrze lotniczej sygnał "Nie rzucajcie bomb". Jednakże samolot, który leciał na wysokości 1.300 metrów, z powodu mglistości powietrza nie zrozumiał sygnału, sądząc, że jest to sygnał we wręcz przeciwnym sensie i rzucił bombę, która wybuchła na placu ćwiczeń, siejąc zniszczenie w promieniu 200 metrów dokoła. Ofiarą wypadku padło dwóch oficerów i 12 żołnierzy zabitych oraz 14 ciężko rannych, z których jeden dogorywa. Wszyscy należą do jednego z najstarszych pułków kawalerji indyjskiej.

KATASTROFA KOLEJOWA W AMERYCE. — „New Jork Herald" donosi z New Haven, iż koło Castle Bridge wykoleił się pociąg. Trzy osoby zostały zabite, a pięć rannych.

Trzecie czytanie budżetu w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad budżetem **ministerstwa reform rolnych.**

Zgłoszono między innemi wniosek posłów Maksymiljana Malinowskiego (Wyzwolenie) i towarzyszów o podwyższenie preliminowanej sumy na pomoc kredytową przy scalaniu gruntów, wynoszącą 9,600.000 o dalsze 6 miljonów. Nad sprawą tą wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos wiceminister skarbu **Grodyński**, wyrażając obawę o brak pokrycia i zwracając uwagę, że wnioski zgłoszone do preliminarza budżetowego ministerstwa reform rolnych **podwyższają ten budżet o 63 miljony**. W głosowaniu wniosek posła Malinowskiego **uzyskał większość.**

Referent generalny poseł **Byrka** (BB) zaproponował wniosek o reasumcję tej uchwały, jeżeli pokrycie nie będzie wskazane.

Następnie omawiano wniosek tow. posła **Kwapińskiego** o podwyższenie o **5,800.000 złotych** dotacji na fundusz zapomogowy i kredyty ulgowe. Wiceminister **Grodyński** wypowiedział się także przeciw temu wnioskowi.

W głosowaniu wniosek tow. Kwapińskiego upadł. Dalej w wydatkach nadzwyczajnych był wniosek tow. **Kwapińskiego**, aby dopłatę skarbu państwa na fundusz obrotowy reformy rolnej **powiększyć o 25 miljonów złotych na tworzenie zapasów ziemi, a ponadto przyznać 25 miljonów zł. jako dotację na kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego na wykonanie reformy rolnej.** — Przewodniczący poseł **Byrka** (BB) i wiceminister **Grodyński** ponownie przeciwstawili się tym wnioskom.

W głosowaniu oba wnioski tow. Kwapińskiego **odrzucono.** Na tem ukończono głosowanie nad budżetem ministerstwa reform rolnych.

O TEMPO PRAC KOMISJI

Przystąpiono do głosowania nad budżetem **ministerstwa rolnictwa.**

Przewodniczący poseł **Byrka** oznajmił, że w tej chwili otrzymał od marszałka Sejmu list, w którym marszałek pisze, że prezesi klubów ustalili, iż drugie czytanie budżetu na plenum ma się rozpocząć **dnia 28 bm.,** jeżeli Sejm ma w sposób poważny wykonać swoje prawo konstytucyjne. Przeciąganie ponad wszelkie oczekiwania dyskusji komisji budżetowej, grozi znacznem opóźnieniem tego terminu, dlatego też marszałek zwraca się do prezesa komisji z apelem o ukończenie na czas prac komisji budżetowej, oraz dostarczenie sprawozdań kancelarji sejmowej, celem ich wydrukowania i rozdania posłom.

Poseł Byrka zaznacza przytem, że terminu tego **nie może dotrzymać** ze względów fizycznych, że referat generalny przedstawić może komisji dopiero wtedy, kiedy znać będzie mniej więcej w przybliżeniu cyfry, uchwalone w poszczególnych budżetach. Dalej wskazuje poseł Byrka, że pragnąłby, aby prezesi klubów wpłynęli na członków komisji, aby pracy nie utrudniali, wreszcie oświadcza, że jeżeli marszałek uważa to za pewnego rodzaju **wytknięcie pod jego adresem** to musi oświadczyć, że zastanowi się nad tem, **czy nie odda przewodnictwa tej komisji w ręce marszałka Sejmu.**

Na wniosek tow. posła **Kwapińskiego** i **Malinowskiego** (z Wyzwolenia) wprowadzono dla towarzystwa „Silskij Hospodar" we Lwowie na prace biura melioracyjnego osobną pozycję.

Popołudniu rozpoczęło się trzecie czytanie budżetu **ministerstwa oświaty.**

60.000 zł. na pomoc doraźną dla bezrobotnych
w województwie krakowskiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 stycznia.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej w wyniku **zabiegów** i starań małopolskich posłów PPS wyasygnowało na ręce wojewody krakowskiego **60 tysięcy złotych na akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych, nie pobierających zasiłków z funduszu bezrobocia.**

Ponadto posłowie PPS czynią starania o **zniesienie tak zw. sezonu martwego** na terenie całego **województwa krakowskiego.**

—ooo—

Sezonowa emigracja do Niemiec
Kontyngent emigracyjny dla województwa krakowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 stycznia.

Urząd emigracyjny ustalił dla województwa krakowskiego kontyngent emigracyjny na roboty sezonowe do Niemiec. Kontyngent wynosi 5.300 osób i rozkłada się na te powiaty, które już w ubiegłym roku objęte były emigracją sezonową, ponadto objęte zostały poraz pierwszy powiaty: — **Nowy Targ i Nowy Sącz.**

Tow. poseł **Ciołkosz** interwenjował celem przyznania kontyngentu emigracyjnego też innym powiatom dotychczas nieuwzględnionym, a to: **tarnowskiemu, pilzneńskiemu, grybowskiemu i gorlickiemu.**

Prawdopodobnie starania te zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem i przy podziale następnego kontyngentu wymienione powiaty będą uwzględnione.

TELEGRAMY

Zgon wiceprezydenta Warszawy

Warszawa, 25 stycznia (PAT). Dzisiaj rano po dwutygodniowej chorobie zmarł **wiceprezydent** m. Warszawy dr. **Bogucki.** Zmarły był prezesem polskiego towarzystwa przeciwgruźliczego i znanym w Polsce i zagranicą pionierem medycyny społecznej. Przed wojną śp. Bogucki odznaczył się jako kierownik rosyjskiej ekspedycyji lekarskiej do walki z dżumą na Dalekim Wschodzie i Chinach.

Dr. Bogucki wzbogacił literaturę lekarską szeregiem prac naukowych, dotyczących badań **nad dżumą,** wrócił do Polski w roku 1920 i wstąpił do wojska, jako podpułkownik lekarz. Stanowisko wiceprezydenta m. Warszawy objął w roku 1927.

Dr. Bogucki **zmarł na grypę, połączoną z zapaleniem płuc.** Na parę dni przed jego śmiercią zmarła również jego żona.

Jeszcze o p. Burdzie

Warszawa, 25 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Omawiając jedyną w swoim rodzaju „wędrówkę" polityczną posła Rudolfa Burdy z BB do BBS, czyli „wypożyczenie" tego **„męża stanu"** przez można „jedynkę" chudopacholęcej „frakcji" stwierdza dzisiejszy **„Robotnik"** najzupełniej trafnie, iż pan Burda oddał niewątpliwie usługę sprawie publicznej. **Właściwy charakter BBS wystąpił bowiem** przy tej okazji na jaw w całej okazałości! P. poseł Burda odegrał mimowoli rolę reflektora, który oświetlił jaskrawo — dla całej opinji robotniczej — „rewolucyjne" oblicze grupki p. Jaworowskiego...

—ooo—

PROJEKT POŁĄCZENIA FUNDUSZU BEZROBOCIA Z PAŃSTWOWEM POŚREDNICTWEM PRACY

Warszawa, 25 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Min. pracy i op. społ. przystąpiło do opracowania projektu nowell do ustawy o funduszu bezrobocia. Projekt przewiduje **ścisłe zespolenie funduszu bezrobocia z państwowem pośrednictwem pracy.** — Umożliwiłoby to łatwiejszą kontrolę nad zasiłkami wypłacanymi bezrobotnym. Utworzone mają być **urzędy ubezpieczeń bezrobotnych i pośrednictwa pracy** na miejsce oddzielnych urzędów funduszu bezrobocia i urzędów pośrednictwa pracy.

PENSJA DLA BYŁEGO PREZYDENTA AUSTRJI

Wiedeń, 25 stycznia (PAT). — Rada Narodowa **przyjęła jednogłośnie projekt** rządowy, dotyczący przyznania pensji honorowej w wysokości 12 000 szylingów rocznie byłemu prezydentowi republiki Michałowi Hainischowi.

JAPONJA ZA POROZUMIENIEM Z CHINAMI

Wiedeń, 25 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Nankingu: Ogólnie przypuszczają, że Japonja uczyniła rządowi chińskiemu propozycje wycofania swoich wojsk z prowincji Szantung, jeżeli rozpoczną się rokowania, celem załatwienia kwestji spornych między Japonją a Chinami i jeżeli Chiny udzielą gwarancji przeciw antyjapońskiemu ruchowi w Chinach, jak również na rzecz obrony obywateli japońskich.

KRÓL JUGOSŁOWIAŃSKI USPRAWIEDLIWIA DYKTATURĘ

Wiedeń, 25 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Król Aleksander udzielił belgradzkiemu sprawozdawcy biura Reutera wywiadu, w którym oświadczył co następuje: „Starałem się uniknąć wejścia na drogę obecną, wkońcu pozostała ona dla mnie jedyną. Radiąz sam zaproponował mi obecnego premjera. Chcę powrócić do stosunków normalnych, o ile praca reorganizacyjna to umożliwi, jednakże najpierw muszę usunąć z drogi wszystkie przeszkody. Pragnę zaprowadzić w państwie ład, jak również uporządkować stosunki w stronnictwach, których główną troską dotąd było sianie niezgody i wywoływania niesnasek". Król zakończył wywiad słowami: „Pragnę dotrzymać naszych układów i uniknąć wszelkiej wojny, któraby była narodowem i międzynarodowem nieszczęściem. Życzeniem mojem jest iść po drodze pokoju i uporządkowania spraw wewnętrznych".

Walka o tron Afganistanu

Wiedeń, 25 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Express" podaje na podstawie informacji jednego z członków poselstwa afgańskiego w Londynie, że nie ulega wątpliwości, iż Bacza Saquao nie może pozostać władcą Afganistanu ze względu na swoją przeszłość. Najpoważniejsi przywódcy szczepów w Afganistanie znajdują się w Kandaharze przy królu Amanullahu.

TYMCZASEM URODZIŁ SIĘ NOWY PRETENDENT

Wiedeń, 25 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Bombaju, że małżonka króla Amanullaha, królowa Suraja powiła w Kandaharze **syna.** Jest to ósme dziecko pary królewskiej.

Przegląd gospodarczy

—o—

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 25 stycznia (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę stycznia br. wykazuje zapas złota 621'1 milj. zł., zapas walut i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia **zmniejszył się o 5'7 milj. zł.** na 518'6 milj. zł., niezaliczonych do pokrycia **zmniejszył się** o 18'6 milj. zł. na 152'8 milj., portfel wekslowy **wzrósł** o 7'7 milj. zł. na 636'5 milj. zł., pożyczki zastawne **zmniejszyły się** o 1'5 milj. zł. na 83'7 milj. zł., natychmiast płatne zobowiązania (607'1 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.149.410.000 zł.) łącznie **zmniejszyły się** o 21'3 milj. złotych do sumy 1.756,577.000 zł. Inne pozycje bez większych zmian.

PRZESUNIĘCIE TERMINU WEJŚCIA W ŻYCIE ROZPORZĄDZENIA O CŁACH WYWOZOWYCH NA JAJA ORAZ ROZPORZĄDZENIA O REJESTRACJI PRZEDSIĘBIORSTW EKSPORTOWYCH I STANDARYZACJI JAJ.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia zainteresowanych, że ministerstwo przemysłu i handlu przychyliło się do wniosku Izb przemysłowo-handlowych o przesunięcie terminu wejścia w życie rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z 13 listopada 1928 w sprawie ustanowienia cła wywozowego na jaja oraz rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z tejsamej daty w sprawie uregulowania wywozu kurzych jaj zagranicę **do dnia 1 marca br.**

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 groszy, mleko niezbier. 1 litr 50—55 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—75 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6—6'50 zł., masło deserowe 1 kg. 7'80—8'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'30 zł., jaja kopa 16—16'60 zł., jaja sztuka 27—28 groszy; kury sztuka 5—10 zł., kaczki żywe szt. 6—7 zł., kaczki bite szt. 5—6 zł., gęsi żywe szt. 12—14 zł., gęsi bite szt. 10—12 zł., indyki szt. 20—24 zł., indyczki szt. 16—18 zł., kwiczoły para 1—1'20 zł., zające w skórze szt. 8—9 zł., zające bez skóry szt. 4'50—5'50 zł.; jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1—1'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'50—2 zł., cytryna szt. 10—15 groszy; ziemniaki 100 kg. 10—11 zł., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 35—40 gr., cebula 1 kg. 45—55 gr., czosnek 1 kg. 2—3'20 zł., pietruszka 1 kg. 70—80 gr., seler 1 kg. 1—1'10 zł., włoszczyzna świeża 1 kg. 70—80 gr.; karp żywy 1 kg. 5'50—6 zł., szczupak 1 kg. 8 zł., leszcz 1 kg. 6—7 zł., okoń 1 kg. 5—6 zł., sandacz 1 kg. 10—12 zł., sum 1 kg. 5—5'50 zł., wiślane drobne 1 kg. 3—4 zł.

Krwawa banda wytropiona i ujęta

Policja łódzka dokonała obławy na terenie kilku powiatów województwa łódzkiego. Obława ta podjęta została na skutek niezwykle śmiałych napadów, jakie wydarzyły się w ostatnich paru tygodniach. Podczas napadów tych zamordowano kupca Mordkę Kołnierza w Aleksandrowie i kupca Wołkowicza w Konstantynowie pod Łodzią. Podczas nocnej obławy policja natknęła się we wsi Janów na dwóch bandytów, którzy skryli się w chacie sołtysa, a zbliżającą się policję przywitali gradem kul. Wywiązała się strzelanina, w czasie której posterunkowy Wesołowski, Chyliński i Nykiel przeczołgali się do zabarykadowanej chaty i schwytali broniących się bandytów. Okazało się, że są to Adam Kaczmarek i Roman Strzesiński. Przy aresztowanych znaleziono kilkanaście rewolwerów, wytrychy oraz kilka zegarków, pochodzących z kradzieży. Podczas badania obaj przyznali się do szeregu morderstw i napadów bandyckich, a m. in. do zamordowania Mordki Kołnierza i Wołkowicza. Zeznali oni również, że szajka ich była silnie rozgałęziona, posiadała szereg kryjówek w lasach. Główną ich meliną było gospodarstwo małżonków Antoniego i Barbary Nowaków pod Łaskiem, których na podstawie tych zeznań aresztowano. W mieszkaniu Nowaków znaleziono łupy pochodzące z napadów i kradzieży. Wreszcie aresztowani zeznali, że jednym z głównych przywódców bandy był niejaki Kukuła oraz Władysław Szubert, zam. pod Łaskiem. Wszyscy osadzeni zostali w areszcie śledczym. Następnie zawezwana została do urzędu śledczego Kukulska, służąca zamordowanego w swoim czasie w sposób tajemniczy właściciela domu przy alei 1-go Maja Króla, która skonfrontowana została z aresztowanym Kaczmarkiem i Strzesińskim i poznała w Strzesińskim tego mężczyznę, który przychodził do mieszkania Króla przez dłuższy czas, obiecując, że się z nią ożeni i który przedstawił się jej jako Stefan. Strzesiński, początkowo zaprzeczał udziału swego w zamordowaniu Króla, następnie jednak przyznał się i do tej zbrodni.

SKŁADKI

—o—

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. W pierwszą rocznicę śmierci kol. Feliksa Bischofa, Wiktor Różański Katowice, zł. 10.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie się we wtorek 29 stycznia punktualnie o godzinie 7'30 wieczór w lokalu OKR przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się w sobotę 26 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu filji Kasy chorych w Podgórzu III p.

X. WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ TRAMWAJOWCÓW W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 11'30 **w nocy** w lakierni tramwajowej z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności: a) zarządu, b) kasowe. 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4) Sprawozdanie Tow. Domu Tramwajarzy. 5) Wybór nowego zarządu i sądu koleżeńskiego. 6) Wnioski.

ODDZIAŁ ZWIĄZKU MALARZY I POKOSTNIKÓW urządza w sobotę 26 bm. w odnowionej sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) wielką zabawę towarzyską, na którą zarząd zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami. Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami, które się wydaje codziennie od godz. 6—8 wieczorem front II p.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW TYTONIOWYCH W KRAKOWIE urządza pod protektoratem p. dyr. Fr. Zamarskiego zabawę w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej w sobotę 26 stycznia połączoną z wielu niespodziankami, jak również konkurs piękności dla pań. Muzyka 1 p. kolejowego, wstęp 4 zł., początek o godz. 9.

DO TOWARZYSZÓW ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI POLITYCZNEJ PPS. Czy korzystacie już Wy, Wasze rodziny i Wasi znajomi z **Bibljoteki TUR** przy ul. Dunajewskiego 5 parter, gdzie za mską, gdyż 1 zł. miesięcznie wynoszącą, opłatą otrzymać możecie książki powieściowe i naukowe w dużym wyborze, codziennie od godz. 5—8 wieczorem, zaś w niedzielę od 11—1 w południe.

KONFERENCJA PPS POWIATU GRYBOWSKIEGO odbędzie się w niedzielę 27 bm. przedpołudniem w Grybowie. Mężowie zaufania z całego powiatu powinni się stawić bezwarunkowo.

KONFERENCJA OKRĘGOWA CHRZANÓW, OŚWIĘCIM I POW. KRAKÓW odbędzie się 27 bm. w **Chrzanowie** w sali „Strażnica" o godzinie 10 przedpołudniem. Na porządku dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) obecna sytuacja polityczna i gospodarcza — ref. tow. posłowie Żuławski i Nosal, 3) sprawy organizacyjne — ref. tow. dr. Szumski, 5) wybór okręgowego komitetu partyjnego, 6) wolne wnioski. Zgodnie z art. 31 statutu organizacyjnego w konferencji okręgowej biorą udział delegaci poszczególnych organizacyj miejscowych, działających na terenie danego okręgu, oraz stali mężowie zaufania.

Rada wojewódzka PPS w Krakowie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pod zarządem przymusowym" (premjera — nowość).

Niedziela popoł.: „Betleem polskie" (**ceny zniżone**); wieczór: „Pod zarządem przymusowym".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Blondynki czy brunetki".

KINOTEATRY

Bagatela i **Nowości:** „Ostatni rozkaz".
Corso: „Prawo szpady i krwi".
Promień: „Ramper" z Wegenerem.
Sztuka: „Idjota".
Uciecha i **Wanda:** „Wolga, Wolga".
Warszawa: „W lasach polskich" (Opatoszu).

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 26 stycznia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „Bajki flamandzkie, francuskie i włoskie" — wygłosi p. Joter. 17.25: Odczyt z Warszawy. 17.55: Audycja dla młodzieży: „O biednej Marysi" Domańskiej. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „O zapobieganiu gruźlicy" — wygłosi prof. dr. J. Latkowski. 20.30: Operetka z Warszawy Benatzkyego „Adieu Mimi". — 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.